Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 14 (356) Gdynia, czwartek 17 stycznia 1952 r. Rok III

PRZED 7 LATY NAD STRASZLIWIE OKALECZONĄ PRZEZ FASZYZM STOLICĄ ZAŁOPOTAŁY SZTANDARY WOLNOŚCI. ZWYCIĘSKA OFENSYWA ARMII RADZIECKIEJ I WALCZĄCEGO U JEJ BOKU WOJSKA POLSKIEGO PRZYNIOSŁA POLSCE WYZWOLENIE. — DZIŚ WYSIŁEK POLSKICH MAS LUDOWYCH I POMOC ZSRR SPRAWIA, ŻE RUINY WARSZAWY STAJĄ SIĘ TYLKO PONURYM WSPOMNIENIEM. ROŚNIE NOWA WSPANIAŁA STOLICA NASZEJ LUDOWEJ OJCZYZNY, ZWYCIĘSKO BUDUJĄCEJ SOCJALIZM.

O marynarskiej czujności

Prasa nasza co pewien czas pisze o różnych procesach szpiegów i zdrajców narodu polskiego wykrytych i postawionych przed sądem. Przed kilkoma miesiącami np. sądzono w Warszawie bandę Tatara i Kirchmayera, kierowników organizacji szpiegowsko - dywersyjnej w Wojsku Polskim, która próbowała również prowadzić swą niecną robotę i w Marynarce Wojennej.

Procesy te mówią o działalności w naszym kraju wrogich organizacji i band, wykazują skuteczną walkę z nimi naszych władz bezpieczeństwa, przypominają o marynarskim obowiązku czujności i zachowania tajemnicy wojskowej. Procesy te wskazują, że wtedy kiedy naród polski buduje socjalizm, gdy marynarz w codziennym trudzie podnosi swój poziom wyszkolenia bojowego i politycznego i ochrania pokojową pracę polskich robotników i chłopów, niedobitki reakcji polskiej zdradzają naszą Ojczyznę, pomagają wrogom — amerykańskim imperialistom i ich zachodnio - niemieckim lokajom przygotowywać najazd na nasz kraj. Ich działalnością kierują wywiady państw kapitalistycznych — angielski, francuski, a przede wszystkim amerykański.

Wywiady imperialistyczne szukają rozmaitych sposobów — od plotki do spisku i morderstwa, dla osłabienia naszej Ojczyzny. Celem ich działalności jest ułatwić hordom amerykańskim, a przede wszystkim zachodnio - niemieckim rozbójnikom napaść na nasz kraj. Na ten cel przeznaczył przecież Truman 100 mil. dolarów.

Wywiad państw imperialistycznych szczególnie interesuje się naszym Ludowym Wojskiem i Marynarką Wojenną, Stąd też każdego marynarza obowiązuje ostra, niesłabnąca, ani na chwilę czujność i bezwzględne przestrzeganie tajemnicy wojskowej. Wróg bowiem starannie maskuje swą działalność. Wskazuje na to Prezydent Bierut.

„NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, ŻE PROWOKACJA I GŁĘBOKO ZAKONSPIROWANY SPISEK STAŁY SIĘ DZIŚ JEDNYM Z GŁÓWNYCH ŚRODKÓW WROGA W JEGO DĄŻENIU DO OSŁABIENIA WŁADZY LUDOWEJ".

Metody działalności reakcji polskiej wskazują na ich zdradzieckie i antynarodowe oblicze. Oto co stwierdził Prezydent Bierut na VI Plenum KC:

„WYPIERANE WARSTWY BURŻUAZYJNE CHWYTAJĄ SIĘ CORAZ OSTRZEJSZYCH FORM WALKI ZRASTAJĄCYCH SIĘ CZĘSTOKROĆ Z DYWERSJĄ, SABOTAŻEM, SZPIEGOSTWEM, Z PODZIEMNĄ AKCJĄ BANDYCKĄ...

NA TE ELEMENTY KARZĄCY MIECZ NASZEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI BĘDZIE SPADAŁ Z CAŁĄ SUROWOŚCIĄ PRAWA. BĘDZIEMY Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ ŁAMALI OPÓR WROGA KLASOWEGO I DYWERSJI IMPERIALISTYCZNEJ".

Imperialiści amerykańscy ostatnio coraz bardziej wzmagają swoje przygotowania wojenne. Wobec tego i ich wywiad stara się rozszerzyć swą działalność. Głównym kierunkiem jego działania jest obecnie szerzenie wrogiej, fałszywej, reakcyjnej propagandy, żerowanie na naszych trudnościach, demoralizowanie młodzieży i ludzi pracy. Marynarze nasi winni zawsze gdy zetkną się z tymi przejawami działalności wroga,, wyjaśnić komu zależy na szerzeniu tej propagandy, komu zależy na rozpijaniu i demoralizowaniu ludzi pracy. Takich zaś, którzy to robią, oddawać w ręce władz.

Winniśmy stale przestrzegać tajemnicy wojskowej, na każdym kroku, na każdym miejscu. Pamiętajmy, że nawet bardzo drobna wiadomość o charakterze wojskowym może mieć znaczenie dla szpiega. Będąc na służbie wartowniczej strzeżmy jak oka w głowie powierzonych nam posterunków.

Każdy marynarz powinien zwracać baczną uwagę na wszelkie dokumenty wojskowe. Nawet najmniejsze zaniedbanie może doprowadzić do groźnych następstw. O czujności musimy pamiętać nawet wtedy, gdy przesyłamy prywatne listy. Obce wywiady poświęcają wiele uwagi prywatnym listom osób wojskowych.

Te i inne przykłady wskazują nam, że świętym obowiązkiem każdego marynarza jest surowo strzec tajemnicy wojskowej i państwowej, demaskować szpiegów i ich wspólników — ludzi gadatliwych, niedbałych i bezmyślnych. Winniśmy pomagać naszym władzom bezpieczeństwa w ich zaszczytnej pracy, wyplenienia imperialistycznych chwastów.

Przykładem czujnego pełnienia służby, może być st. mar. PRZYBYŁKO i st. mar. ŁUPIŃSKI — wzórowi wartownicy, ściśle przestrzegający instrukcji i regulaminów. Wzór winniśmy brać również z postępowania agitatora st. mar. Kacperskiego, który przestrzega czujności na każdym odcinku życia zarówno w jednostce jak i po za nią.

Czujność i surowe przestrzeganie tajemnicy wojskowej w służbie i poza nią winny stać się stałym nawykiem każdego marynarza. W ten sposób wypełnimy nakazy regulaminów i dochowamy wierności przysiędze.

W naszej Ludowej Ojczyźnie

Ofiarą pracą dla Ojczyzny składamy hołd bohaterskiej PPR

Świat pracy Wybrzeża, robotnicy i inteligencja pracująca, czynem produkcyjnym składając hołd partii, pod której kierownictwem naród wkroczył na drogę wspaniałego socjalistycznego budownictwa, podemuje coraz to nowe zobowiązania produkcyjne z okazji 10 rocznicy powstania PPR.

Załoga Gdańskich Zakładów Sprzętu Okrętowego zobowiązuje się wykonać plan prodkcja za styczeń br. w 105 proc. Na uwagę zasługuje zobowiązanie robotników brygady remontowej, którzy dokonają przebudowy maszyny lniarskiej, co przyniesie 3 000 zł oszczędności oraz pracowników działu finansowego, którzy zaoszczędzą 7.000 zł, wykonując bilans roczny na 15 dni przed terminem. Ogólna wartość zobowiązań podjętych przez załogę GZSO wynosi 64 000 zł.

Załoga Parowozowni Gdańsk-Zaspa podjęła zobowiązania produkcyjne, realizacja których przyniesie państwu 19 243 złotych oszczędności.

Robotnicy Centrali Rybnej Nr 3 w Gdyni, zebrani na masówce w związku z 10-leciem powstania PPR, podjęli zobowiązania produkcyjne, których realizacja przyczyni się do przedterminowego wykonania planu za bieżący miesiąc. M. in. robotnicy działu Nr 3 zobowiązali się uwędzić ponad plan 98 pieców dorsza, a pakowaczki z tegoż działu — zapakować 5 000 kg ryby.

Pracownicy PKS Oddziału Technicznego i Stacji Obsługi w Gdyni wykonają średnią naprawę samochodu ciężarowego marki „Fiat" systemem szybkościowym. Skrócenie czasu naprawy przez zastosowanie nowej metody pracy przyniesie 19 196 zł oszczędności.

Rybacy Spółdzielni Pracy „Jedność Rybacka" w Gdyni zobowiązali się złowić ponad plan w lutym br. 33 tony ryby wartości 39 600 zł.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji RP Oddział Gdańsk podjęło uchwałę, w której zobowiązuje się m. in. do wzmożenia opieki nad klubami racjonalizatorskimi.

350 miln. zł. oszczędności

dały krajowi pomysły racjonalizatorskie w 1951 r.

WARSZAWA. Uzyskano pierwsze szacunkowe dane dotyczące osiągnięć ruchu racjonalizatorskiego w roku 1951. Jak wynika z tych danych, racjonalizatorzy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej zgłosili w ciągu ubiegłego roku około 53 tysięcy wynalazków, udoskonaleń technicznych i sprawnień. Z liczby tej ponad 25 tys. wniosków zostało zakwalifikowanych i przyjętych do realizacji.

Oszczędność, jaką przyniosą zakwalifikowane w ub. roku pomysły, wynosi w skali rocznej ok. 360 milionów zł.

Równocześnie w ciągu ub. roku wypłacono racjonalizatorom premie i nagrody na ogólną sumę 14 500 tys. zł.

Pierwsze miejsca, w zakresie rozwoju ruchu wynalazczego i oszczędności osiągniętych z tego tytułu, uzyskały w ub. roku przemysł ciężki i przemysł chemiczny.

ROŚNIE I PIĘKNIEJE WARSZAWA — STOLICA POLSKI SOCJALISTYCZNEJ

Piękne, jasne domy oraz świeże i zdrowe powietrze na Muranowie, zachęcają dzieci i dorosłych mieszkańców tego osiedla do spacerów.

213 powiatów zwolnionych z miarek i odsypów

WARSZAWA. W dniu 14 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: **warszawskiego, lubelskiego, białostockiego i poznańskiego.**

Granicę 90 proc. wykoniania planu rocznego uzyskał w tym dniu powiat **Kożuchów** w woj. zielonogórskim, który został zwolniony od obowiązku miarek i odsypów.

W Warszawie rozpoczął się walny zjazd

Związku Polskich Artystów Plastyków

WARSZAWA. — W dniu 15 bm. w salach Zachęty rozpoczął obrady V walny zjazd delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków.

Na zjazd, który zgromadził przedstawicieli wszystkich okręgów ZPAP, przybyli: minister Kultury i Sztuki **St. Dybowski,** wiceminister **W. Sokorski,** kierownik Wydziału Kultury KC PZPR **Z. Hofman** oraz przedstawiciele pokrewnych stowarzyszeń twórczych.

W obradach biorą udział — przybyli na zaproszenie Zarządu Głównego ZPAP — wybitni plastycy ze **Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, NRD,** oraz postępowi plastycy z **Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii i Austrii.**

Precz z remilitaryzacją Trizonii!

Naród polski jednomyślnie protestuje przeciw odbudowie Wehrmachtu

WARSZAWA. Potężny głos dniewu i nienawiści do imperialistów Amerykańskich i ich sługusów z Bonn rozległ się w setkach zakładów pracy, w miastach i gminach całej Polski na wieść o oświadczeniu marionetkowego rządu Adenauera w sprawie odwetowego, neohitlerowskiego Wehrmachtu. Na licznych masówkach ludzie pracy miast i wsi w sposób ostry i zdecydowany protestują przeciwko ponownemu uzbrojeniu hord hitlerowskich.

Z każdej wypowiedzi robotników Warszawskich Zakładów Mechanicznych Nr 1, zgromadzonych na zebraniu w jednej z hal produkcyjnych, przebijała świadomość siły obozu pokoju, głębokie przekonanie, że każda prowokacja podżegaczy wojennych zostanie udaremiona. Silnie brzmiał w wielkiej hali fabrycznej okrzyk setek robotników: **„Precz z remilitaryzacją Niemiec zachodnich".**

„Imperialiści amerykańscy otwarcie już uzbrajają niedobitki hitlerowskich band. Zapominają chyba oni, jak bandyci ci już raz wiali spod Moskwy — oświadcza b. robotnik — awansowany na pracownika umysłowego — Mieczysław Jastrzębski.

„Musimy być czujni — oświadcza szlifierz Maszkowicz — **imperialiści nasyłają nam różnych zbrodniarzy, szpiegów i dywersantów. Trzeba dobrze uważać przy każdym warsztacie, dobrze uważać w naszej fabryce, czy nie próbuje się dostać wróg. Te 100 milionów dolarów, przeznaczonych przez amerykańskich imperialistów na szpiegostwo, dywersję, sabotaże w naszych krajach, wyrzucą oni jak w błoto, jeśli każdy z nas będzie czujny".**

W PORCIE GDAŃSKIM

Robotnicy portu gdańskiego z oburzeniem przyjęli wiadomość o nowej zdradzieckiej uchwale Bundestagu, zmierzającej do odbudowy Wehrmachtu.

— Jest to nowy zamach spadkobiorców Hitlera — amerykańskich imperialistów — na pokojowy rozwój naszej Ojczyzny — mówił do zebranych na masówce portowców brygadzista **Bolesław Tytus.** Czynem produkcyjnym, zmierzającym do zwiększenia sił obozu pokoju odpowiemy na tę nową pogróżkę faszystów.

— Nasz protest poparty czynem — mówił tow. Zdziebłowski — niech będzie ostrzeżeniem dla imperialistów, że zamach na pokój oznacza dla nich klęskę. Dla zadokumentowania swego protestu brygada nasza zobowiązuje się wyremontować dźwig do dnia 1 lutego br. tj. na 3 dni przed terminem.

Również inne brygady podjęły szereg zobowiązań. Robotnicy z grupy Olszewskiego postanowili wyładowywać dziennie o 1 wagon więcej niż dotąd. **Józef i Teofil Elwart oraz Weronika Winkielska z warsztatów skrócą czas remontu chwytaka zębowego o 7 dni, brygada przeładunkowa pracująca na statku s/s „Hernoe" dokona przeładunku w czasie o 13 godzin krótszym, niż zaplanowano, a obsuga taśmowca kierowanego przez ob. Krawczyka załaduje statek s/s „Aegna" o 5 godzin szybciej.**

Agitator st. mar. Kacperski czujnie pełni swą służbę

i uczy czujności swych kolegów — marynarzy

St. mar. Kacperski do wojska przyszedł ochotniczo. Na pożegnanie matka powiedziała doń:

„Dobrze wypełniaj swój obywatelski obowiązek, pełnij dobrze służbę, ucz się i słuchaj przełożonych".

St. mar. Kacperski dobrze zapamiętał słowa matki. **W wojsku od samego początku przystąpił uczciwie do pracy.**

Dowództwo powierzyło st. mar. Kacperskiemu zaszczytne stanowisko agitatora. St. mar. Kacperski dumny jest z tego zaszczytu, dobrze rozumie, jakie zadania ma do spełnienia agitator. Dlatego też ze zdwojoną energią przystąpił do nauki i szkolenia, wiedząc o tym, **że najlepszą metodą pracy agitatora jest osobisty przykład wzorowego wykonywania wszystkich obowiązków.**

Agitator st. mar. Kacperski każdą wolną chwilę wykorzystuje na pracę agitacyjną z marynarzami. **Stale przypomina o wierności przysiędze wojskowej, pomaga słabszym w nauce, wyjaśnia aktualne wydarzenia w kraju, mówi o osiągnięciach klasy robotniczej — mobilizując tym marynarzy do wzorowego pełnienia wszystkich obowiązków żołnierskich.**

Często agitator Kacperski rozmawia z marynarzami na temat zachowania tajemnicy wojskowej, wskazując na nauki, jakie płyną z procesów zdrajców naszej Ojczyzny.

Pewnego razu mar. Kos będąc na przepustce nadużył alkoholu, splamił mundur marynarski, za co został ukarany przez dowódcę. Agitator st. mar. Kacperski natychmiast na to zareagował w rozmowie z kolegami.

— Tak widzicie — mówił agitator — **dowództwo zaufało mu, otrzymał przepustkę. A on jak postąpił? Splamił honor i mundur marynarski, poderwał dyscyplinę. A kto wie czy po pijanemu nie papłał o rzeczach stanowiących tajemnicę wojskową. Wróg przecież czeka tylko na pijanych, aby się od nich dowiedzieć wielu szczegółów z życia wojska. Tak postępując mar. Kos nie wypełnia słów przysięgi, którą składał na wierność Ojczyźnie.**

Podobną rozmowę przeprowadził st. mar. Kacperski z mar. Kosem. **Rozmowa pomogła. Mar. Kłos zrozumiał popełniony błąd, oraz słuszność kary i zmienił swoje zachowanie się.**

A oto inny przykład pracy naszego agitatora.

Będąc na urlopie w rodzinnych stronach, st. mar. Kacperski odwiedził świetlicę zakładu pracy, w którym pracował przed powołaniem go do wojska. Spotkał w niej kolegę, który również z wojska przyjechał na urlop. **Kolega ów tak się rozgadał, że zaczynało to grozić zdradą tajemnicy wojskowej. St. mar. Kacperski widząc niewłaściwe zachowanie kolegi — żołnierza, wezwał go na bok i wytłumaczył, że źle postępuje, bo rozmawia o sprawach wojskowych.**

St. mar. Kacperski wszędzie na urlopie, przepustce czy w koszarach mówi o wszystkim, co nie dotyczy życia wojskowego i nie jest choćby w najmniejszym stopniu tajemnicą wojskową.

Marynarze widząc postępowanie agitatora st. mar. Kacperskiego, często przychodzą do niego po radę i pomoc. St. mar. Kacperski zawsze bardzo chętnie wytłumaczy, poradzi, a gdy sam czegoś nie wie zwraca się do swych przełożonych.

Agitator st. mar. Kacperski dobrze wywiązuje się z obowiązków jakie postawił przed nim naród, jakie stawia przed nim dowództwo — dobrze służy Ludowej Ojczyźnie.

st. mar. Wł. Lorenc

Posterunek ten znajduje się pod należytą opieką wiernego złożonej przysiędze wartownika

Przy wejściu na teren wojskowy znajduje się posterunek wartownika. Właśnie w tej chwili sprawdza on dokumenty jakiegoś obywatela, wchodzącego na ten teren. Wartownik, jak się okazuje st. mar. Przybyłko, skrupulatnie sprawdza przepustkę, wydaną przez dowództwo, prosi o dokument tożsamości osoby z fotografią, spogląda przez krótki moment na twarz wchodzącego i dziękując oznajmia, że przejście jest wolne. Cywil odchodzi, prowadzony jeszcze przez dłuższą chwilę uważnym spojrzeniem wartownika, st. mar. Jana Przybyłko...

* * *

Po raz drugi spotkałem st. mar. Jana Przybyłko na wartowni. Za oknem pluskał deszcz, a st. mar. Przybyłko z uwagą sprawdzał stan swego nieodłącznego towarzysza w służbie, karabinu. Przecierał starannie do sucha lufę i zamek, oczyścił kolbę, a następnie przetarł cały karabin naoliwioną szmatką. Gdy dowódca warty wziął po chwili jego karabin do ręki i sprawdził przewód lufy przekonał się, że lśni ona jak lustro.

— Broń przodującego wartownika, odznaczonego odznaką „Wzorowy Strzelec" jest najlepszym świadectwem jego wzorowej służby. St. mar. Przybyłko wie, że broń to najlepszy towarzysz w służbie, że broń ta służy wartownikowi tak, jak się on o nią troszczy. Ten karabin działa niezawodnie.

St. mar. Przybyłko winien być dla was wszystkich przykładem sumiennego pełnienia odpowiedzialnej i zaszczytnej służby, Pamięta on, że Regulamin Służby Wewnętrznej nakazuje: „Żołnierz... winien być czujny i ściśle strzec tajemnicy wojskowej i państwowej...". St. mar. Przybyłko stale o tym pamięta...

* * *

St. mar. Przybyłko jest z zawodu lakiernikiem. Przed powołaniem do służby wojskowej pracował w Fabryce Wyrobów Żelaznych w Bydgoszczy. Młody aktywista zetempowski postawił sobie za najważniejsze zadanie w pracy — sumiennie wykonywać obowiązki i ofiarną pracą jak najbardziej przyczynić się do wykonywania planów przez całą fabrykę. Wiedział on, że jest cząstką wielkiej maszyny produkcyjnej, toteż systematycznie przekraczał plan, wykonując do 170 proc. normy, za co otrzymał szereg pochwał i nagrodę pieniężną.

St. mar. Przybyłko jest synem biednego szewca. Już we wczesnym dzieciństwie zapoznał się z biedą. Dlatego też dziś, gdy poprawił się jego los w Polsce Ludowej, pełni odpowiedzialną służbę wartowniczą tak sumiennie, aby jak najlepiej zabezpieczyć twórczą pracę swego narodu.

W Marynarce Wojennej st. mar. Przybyłko jest nadal aktywistą zetempowskim. Dobrze wykonuje obowiązki sekretarza kompanijnego zarządu koła. Po zetempowsku podchodzi też do obowiązków służbowych. W trosce o jak najlepsze wykonywanie służby przez cały pododdział, w trosce o jak najwyższą gotowość bojową zaopiekował się marynarzem Sękowskim. Uczy go czytać i pisać, pomaga w przygotowaniu się do zajęć, przeprowadza z nim repetycje przerobionego materiału. Dzięki tej opiece mar. Sękowski coraz lepiej pełni służbę, coraz lepiej wykonuje swe marynarskie obowiązki.

* * *

Jest wieczór. Zimny, północno - zachodni wiatr zacina deszczem. Na posterunku przy wejściu na teren wojskowy czuwa wartownik. Wolnym krokiem przemierza określony odcinek chodnika, uważnie obserwując nie tylko jezdnię, ale i pobliskie ogrodzenia terenu wojskowego. Czujny i uważny wartownik baczy aby nikt niepowołany tędy się nie przedostał. Ten wartownik to st. mar. Jan Przybyłko. Jego czujnym oczom nic nie ujdzie, jego sumienność i oddanie służbie gwarantują, że wiodąca tędy droga na teren wojskowy znajduje się pod należytą opieką oddanego służbie, wiernego złożonej przysiędze wartownika.

(W)

Czujnie pełni służbę wartowniczą

St. mar. Łupiński jest synem średniorolnego chłopa. Rodzina jego i on niemało ucierpieli w Polsce kapitalistyczno - obszarniczej i podczas okupacji hitlerowskiej. Przez cały okres ucisku kapitalistycznego i okupacji rosła w nim nienawiść do wrogów ludu pracującego, kapitalistów i obszarników. Nadeszły jednak oczekiwane z utęsknieniem dni wyzwolenia. Armia Radziecka i walczące u jej boku Ludowe Wojsko Polskie przyniosły wolność. Życie Łupińskich zmieniło się zupełnie.

Naród polski budujący piękną i szczęśliwą przyszłość powierzył marynarzowi Łupińskiemu zaszczytny obowiązek — obronę socjalistycznego budownictwa. Dumny ze służby w Ludowej Marynarce Wojennej **st. mar. Łupiński** wzorowo wywiązuje się ze wszystkich obowiązków. Swą gorącą miłość do Władzy Ludowej i Ludowej Ojczyzny mar. Łupiński wykazuje każdego dnia nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu, sumiennym pełnieniem służby.

Podczas pełnienia służby wartowniczej **st. mar. Łupiński** postępuje zawsze tak, jak nakazują mu regulaminy i przepisy. Czujnie strzeże obiektu powierzonego jego pieczy. W służbie nic nie ujdzie uwagi st, mar. Łapińskiego. Nocą wszystkich zatrzymuje. Dobry wartownik, zwraca też uwagę na przepisowe umundurowanie, wygląd zewnętrzny itp.

Ostatnio za wzorowe pełnienie służby wartowniczej, dowódca garnizonu udzielił st. mar. Łupińskiemu pochwały. Pochwała ta zmobilizowała go do jeszcze sumienniejszej nauki i służby, do systematycznej pracy nad podnoszeniem swego poziomu ideologicznego i pracy z marynarzami.

Pomny czynów bohaterskich żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego, pomny odpowiedzialności za obronę granic Ludowej Ojczyzny — st. mar. Łupiński pełni swą służbę wzorowo.

SPOTKANIE STUDENTÓW KOREAŃSKICH Z KADETAMI KORPUSU IM. GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO

19 młodych Koreańczyków (do niedawna żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej) którzy przybyli na studia do Polski spotkało się z młodzieżą z Korpusu Kadetów im. Gen. Świerczewskiego. Goście koreańscy opowiedzieli kadetom o swym udziale w bohaterskiej walce, jaką toczy ich naród przeciw najeźdźcy amerykańskiemu.

Na zdjęciu: Młody Koreańczyk An In - Sen w przyjacielskiej rozmowie z kadetami.

Marynarz Należyty składał przysięgę na wierność narodowi

Wreszcie nadszedł oczekiwadzień złożenia przysięgi, na wierność ludowi pracującemu naszej Ojczyzny. Nadeszła chwila, w której młodzi marynarze stali się pełnowartościowymi obrońcami morskich granic Polski Ludowej.

Wielkie to było święto i niezapomniane wydarzenie w życiu każdego marynarza.

W dniu tym obok swoich towarzyszy broni składał również przysięgę przodujący marynarz pododdziału — mar. *Należyty.* Wespół z innymi marynarzami powtarzał proste, lecz jakże drogie i bliskie sercu każdego marynarza - patrioty- słowa Roty Przysięgi Wojskowej. Do dnia złożenia przysięgi mar. Należyty przygotowywał się sumiennie i starannie.

Trudne były początki szkolenia dla mar. Należytego, zwłaszcza z trudnością przyswajał sobie ćwiczenia z musztry np. krok defiladowy, zajęcia w polu itp. Brak mu było tego co nazywają marynarze „drygiem wojskowym".

Gdy dowódca drużyny *st. mar. Plech zwracał mu uwagę, że źle wykonuje przerabiane ćwiczenie mar. Należyty czuł się tym dotknięty i urażony. Było to uczucie fałszywej ambicji, które go opanowywało.*

Zastępca dowódcy pododdziału zauważył te objawy u *mar. Należytego* i przeprowadził z nim rozmowę. *Wskazał mu na jego fałszywą ambicję, na brak samokrytycznego ustosunkowania się do swoich braków wskazywanych mu przez jego przełożonych i kolegów.* Zastępca dowódcy pododdziału *przypomniał mar. Należytemu jaka powinna być postawa ludowego marynarza, gorąco kochającego swoją Ojczyznę i przygotowującego się do dnia złożenia przysięgi.*

Długo myślał mar. Należyty nad wskazówkami oficera politycznego. *Na myśl przyszły mu słowa przysięgi, przed oczyma stanęli bohaterowie, którzy własną krwią dokumentowali wierność przysiędze i ludowi.*

„Muszę być wierny nakazom przysięgi, nie mogę zawieść pokładanego we mnie zaufania — przyrzekł mar. Należyty — *muszę podciągnąć się z wyszkolenia bojowego. Pomogą mi zresztą przełożeni i koledzy. Będę przodownikiem".*

Głęboko przemyślał tę rozmowę mar. Należyty, wyciągnął słuszne wnioski.

Potem często można było zobaczyć *jak w przerwie obiadowej, podczas przerwy w zajęciach, ćwiczył krok defiladowy, pogłębiał swe wiadomości z wyszkolenia bojowego.*

Po pewnym czasie przyszły *wyniki. Mar. Należyty już nie odstawał w tyle za innymi marynarzami* podczas ćwiczeń musztry czy zajęć taktycznych. *Zaczął nawet w zajęciach tych wyróżniać się. I tak, jak poprzednio dowódca drużyny, lub prowadzący zajęcia zwracał mu uwagę na niewłaściwe wykonywanie ćwiczenia, tak teraz mar. Należyty bywał coraz częściej wyróżniany przez swych przełożonych.*

Mar. Należyty jest obecnie przodującym marynarzem pododdziału.

Konsultacja

Czujność wobec wroga nieodłączną cechą

Każdy marynarz musi pamiętać o tym, że imperialiści amerykańscy, angielscy i niemieccy — sprawcy straszliwych nieszczęść narodu polskiego, dążą obecnie wszystkimi możliwymi sposobami do tego, aby pozbawić nasz kraj wolności i niepodległości, zniszczyć i odebrać nam to, co w wielkim trudzie zbudowaliśmy dla szczęścia naszego narodu.

Cała polityka amerykańskich imperialistów skierowana jest przeciwko naszej Ojczyźnie, naszej niepodległości i naszym granicom, przeciwko obozowi pokoju i przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Odbudowują oni zaborcze Niemcy zachodnie oraz zaborczą Japonię. Amerykańscy miliarderzy podjudzają przeciwko narodowi polskiemu ludność Niemiec zachodnich, chcą ją wykorzystać dla swoich wojennych planów.

Obiecują oni hitlerowcom w Niemczech zachodnich nasze Ziemie Zachodnie, nasze piękne Wybrzeże, porty. W tej bezczelnej, wrogiej Polsce propagandzie pomagają im faszyści niemieccy — wypuszczeni z więzień SS-owcy — zbrodniarze wojenni i inni bandyci. Spółka amerykańskich bogaczy z hitlerowskimi zbrodniarzami, to największy wróg Polski. W tych morderczych planach wykorzystują imperialiści amerykańscy polską reakcję, wyrzuconych przez naród polski obszarników i kapitalistów i ich sługusów. Banda mikołajczyków, sosnkowskich, borów - komorowskich i ich agenci w kraju, to najwierniejsi słudzy imperialistów — wrogów naszej Ojczyzny. Każdy Polak pamięta, jaki los zgotowali hitlerowcy narodowi polskiemu. Takie same są zamierzenia imperialistów i podżegaczy wojennych.

Nie wolno nam zapominać ani na chwilę, że imperialiści zieją do nas potworną wprost nienawiścią. Zostało to w pełni stwierdzone ostatnią, haniebną ustawą rządu Stanów Zjednoczonych. Ustawa ta zatwierdzona w dniu 10 października ubiegłego roku przez prezydenta USA Trumana przewiduje specjalne fundusze w sumie 100 milionów dolarów na opłacenie **„wszelkich specjalnie dobranych osób zamieszkujących w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii lub osób, które zbiegły z tych krajów, bądź to dla skupienia ich w oddziałach sił zbrojnych, pogierających organizację paktu atlantyckiego, bądź dla innych celów"** (powyższe zdanie, to dosłowny tekst ustawy amerykańskiej).

W związku z tą ustawą rząd Związku Radzieckiego wystosował notę protestacyjną do rządu USA.

„Uchwalenie przez Stany Zjednoczone takiej ustawy — mówi nota — **stanowi wypadek niespotykany w stosunkach między państwami i jest brutalnym wtrąceniem się Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych narodów".**

Wszyscy dobrze pamiętamy procesy szpiegów, dywersantów i zdrajców Ojczyzny, które się odbywały i odbywają w naszym kraju. Wiemy doskonale, że całą ich zbrodniczą działalnością kierowali i kierują imperialiści amerykańscy i angielscy. To za amerykańskie dolary mordowali oni najlepszych patriotów naszej Ojczyzny, urządzali katastrofy w przemyśle i transporcie, próbowali zdobyć informacje o naszych jednostkach wojskowych. I teraz dokładnie widzimy, jak rząd USA w sposób bezczelny otwarcie opłaca i organizuje wrogą, zbrodniczą działalność przeciwko Polsce Ludowej.

MARYNARZU BĄDŹ CZUJNY — WRÓG DZIAŁA!

Zawsze powinien pamiętać o tym marynarz naszej Ludowej Marynarki Wojennej — wierny obrońca swej Ojczyzny i naszych granic morskich — nieustannie musi zwiększać swą czujność i wysiłek w swej marynarskiej służbie.

Na okręcie i na lądzie, w koszarach i poza koszarami, każdego marynarza obowiązuje nieustannie czujność i troska o zachowanie tajemnicy wojskowej.

Praktyka i doświadczenie w walce z wywiadem imperialistycznym wskazuje, że szpiedzy polują nie tylko na ważne dane i dokumenty. Czyhają również na drobne wiadomości, z których później próbują sobie odtworzyć obraz stanu całej jednostki lub wojskowego obiektu.

Ulubioną bronią szpiega jest pijaństwo i zachęcenie marynarza do niemoralnego prowadzenia się. **Uczciwy marynarz nigdy nie będzie używał alkoholu, w towarzystwie osób mu obcych i nieznanych, nigdy nie będzie zawierał znajomości z podejrzanymi kobietami, które interesują się „naszą marynarką" nie przyj-**

W 7 ROCZNICĘ WYZWOLENIA WARSZAWY

Warszawa wolna

Mija 7 lat od chwili kiedy wyzwolona została spod jarzma hitlerowskiego okupanta nasza stolica — Warszawa. Została ona wyzwolona w trakcie rozwijania się gigantycznej ofensywy zimowej 1945 roku.

Ofensywa ta legła u podstaw ostatecznego zwycięstwa nad faszyzmem, stwarzając dla Armii Radzieckiej wygodne podstawy wyjściowe dla ostatniej — berlińskiej operacji. Ofensywa ta przekreśliła resztki nadziei hitlerowskiego dowództwa na możliwość uniknięcia druzgocącej klęski. Wreszcie ofensywa ta ostatecznie przekreśliła złudne nadzieje imperialistów amerykańsko - angielskich na osłabienie Związku Radzieckiego w II wojnie światowej. W ramach wielkiej ofensywy zimowej 1945 roku żołnierz radziecki — nasz wyzwoliciel i sojusznik klasowy — uwolnił od okupacji hitlerowskiej tereny Polski Ludowej po Odrę i Nysę Łużycką.

Ofensywa zimowa, wyzwolenie wszystkich ziem polskich przez Armię Radziecką i ugruntowanie władzy ludowej w całym kraju przekreśliło ostateczne, złudne nadzieje międzynarodowej i rodzimej reakcji na interwencję kapitału zagranicznego przeciwko polskim masom pracującym.

W ramach wielkiej ofensywy zimowej młode wojsko ludowe mogło jeszcze silniej wzmocnić więzy przyjaźni i braterstwa broni i idei z żołnierzem radzieckim mogło jeszcze lepiej przyswoić sobie zasady stalinowskiej sztuki wojennej — sztuki zwyciężania, mogło walcząc u boku Armii Radzieckiej okryć nową chwałą okryć swe sztandary. W walkach o Warszawę, o Wał Pomorski, o Gdańsk, Gdynię, Kołobrzeg, a później jeszcze przy forsowaniu Odry i Nysy i w walkach o Berlin.

Wyzwolenie Warszawy mogło nastąpić tylko w ramach potężnego całofrontowego uderzenia — a takim właśnie uderzeniem była wielka ofensywa styczniowa.

Nieprzyjaciel uważał Warszawę za zasadniczy bastion swej obrony nad Wisłą. Dowództwo hitlerowskie rozpoczęło umacnianie Warszawy już w 1940 roku. Prace fortyfikacyjne nabrały szczególnie ostrego tempa po bitwach pod Stalingradem i Kurskiem. Wokół miasta rozbudowano zespoły fortyfikacyjne składające się z systemu betonowych i pancerno - betonowych schronów bojowych oraz systemów fortyfikacji polowych.

Przedpola fortyfikacji umocniono przeszkodami przeciwpancernymi przeciw piechocie. Po zdobyciu Pragi przez Armię Radziecką i walczące u jej boku jednostki I Armii Wojska Polskiego, we wrześniu 1944 roku, nieprzyjaciel szczególną uwagę zwrócił na ufortyfikowanie brzegu Wisły, zarówno w samej Warszawie jak i poza nią. Wreszcie do systemu fortyfikacyjnego Warszawy zostały włączone okoliczne miejscowości przygotowane do długotrwałej obrony okrężnej.

Dowództwo hitlerowskie liczyło, że Armia Radziecka podejmie czołowe uderzenia na Warszawę co byłoby wobec takiego ufortyfikowania lewego brzegu Wisły wyjątkowo trudnym zadaniem i co mogłoby narazić nacierające wojska na olbrzymie straty. Dlatego też dowództwo radzieckie postanowiło uchwycić Warszawę i warszawskie zgrupowanie nieprzyjaciela manewrem okrążającym.

Na rozkaz Generalissimusa Stalina bezpośrednie oswobodzenie stolicy przypadło w udziale dumie ludu polskiego — I Armii. W tych dniach spełniły się marzenia bohaterów spod Lenino i Pragi kościuszkowców i bratnich dywizji składających się na całość I Armii Wojska Polskiego.

Armia ta pod wodzą generała St. Popławskiego przeprowadziła doskonale odmyślany manewr okrążający połączony z uderzeniem czołowym, a powiązany ściśle z głębokim manewrem dwóch sąsiadujących Armii Radzieckich. W ten sposób opór nieprzyjaciela został szybko zlikwidowany a wszelkie jego nadzieje na utrzymanie się w dobrze umocnionym rejonie Warszawy spełzły na niczym. Nie trudno wyobrazić sobie, że gdyby nie zbrodniczo i samowolnie wywołane przez reakcję powstanie — Warszawa byłaby wyzwolona podobnie jak Lublin, Kraków, Łódź i setki naszych miast bez najmniejszych ofiar i zniszczeń.

A oto najważniejsze etapy tych działań, które w przeciągu niecałej doby wróciły wolność naszej stolicy.

Dzięki skrzydłowym uderzeniom 47 armii radzieckiej wzdłuż Bugo - Narwi przez Wisłę, w kierunku Błoni i 61 armii z przyczółka pod Warką — polskie dywizje mogły przystąpić do bezpośredniego działania w rejonie Warszawy. Dnia 16 stycznia wieczorem 2 dywizja piechoty sforsowała po lodzie Wisłę w okolicy Łomianek i rankiem następnego dnia dotarła w walkach do Żoliborza. 6 dywizja przeprawiła się przez Wisłę o świcie 17 stycznia i rozpoczęła walki we wschodniej części miasta. Od południa wdarły się do Warszawy oddziały 3 i 4 dywizji oraz brygada kawalerii, a od zachodu osiągnęły stolicę czołgi Brygady Pancernej i 1 dywizji piechoty.

Warszawa była wolna. Nieprzyjaciel wycofał się w popłochu.

„Dziś, w czwartym dniu walk — głosił rozkaz Rady Wojennej 1 Frontu Białoruskiego — **mamy do zanotowania nowy sukces, zwycięskie sztandary Armii Radzieckiej i I Armii Wojska Polskiego zatknięte zostały nad Warszawą, padł najsilniejszy bastion nieprzyjacielskiej obrony nad Wisłą, została wyzwolona stolica zaprzyjaźnionego z nami narodu polskiego".**

Warszawa była wolna. W niedługim czasie wojska radzieckie wyzwoliły i pozostałe tereny Polski.

Osiedle mieszkaniowe Mirów

Po 7 latach

Każdy, kto będzie przebywał w Warszawie, w dniu 17 stycznia powinien znaleźć chwilę czasu na spacer po niej, po to by rzucić okiem na miasto. Można pójść rano na most Śląsko - Dąbrowski, zmieszać się z tłumem idącym do pracy, stanąć chwilę nad balustradą i popatrzeć na Wisłę, rzucić okiem na Pragę — może wśród mgły porannej uda się dostrzec gmachy fabryki na Żeraniu. Można pójść na MDM, by zobaczyć, jak pracują dźwigi radzieckie, jak obok nowych wykopów pod fundamenty stają gotowe już piękne, jasne domy.

Można pójść wieczorem wśród jarzącego się światłami Nowego Światu i Krakowskiego Przedmieścia, póki zza zakrętu nie wyłoni się Kolumna Zygmunta i staroświeckie kamieniczki nad trasą W—Z, a potem z góry rzucić okiem na rynek Mariensztacki. Można skręcić z trasy na Młynów lub Muranów, pochodzić między nowopowstałymi blokami.

Jeśli to będzie rano — warto na choć chwilę zatrzymać się i porozmawiać z wprowadzającym się do nowego mieszkania robotnikiem.

Jeśli to będzie wieczorem — zajrzeć niedyskretnie poprzez szparę w zasłoniętym firanką oknie do parterowego mieszkania, w którym ludzie po pracy rozmawiają, przy stole siedzi chłopiec i odrabia lekcje, a ze ściany spogląda z partretu uśmiechnięty Stalin.

Zajdź na Stare Miasto zobacz, jak posunęły się roboty na rynku, zatrzymaj się przy wykopie na Bielanach, gdzie będzie niedługo szła kolej podziemna, wstąp na chwilę do CDT zobacz jak i co ludzie kupują, jak inaczej, weselej, lepiej im się żyje.

Stań o dziesiątej wieczór przed Teatrem Polskim — obserwuj ludzi, którzy wychodzą z teatru i dyskutują o Szekspirze, o Gorkim, o Słowackim. Nie wszystko, oczywiście. jest idylliczne w naszym pięknym mieście — jeszcze jest trudno, jeszcze nie wszystko zrobiliśmy, jeszcze trzeba bardzo dużo zrobić, aby Warszawa była taką, jaką ją chcemy widzieć — z pięknymi, przestrzennymi placami i zieleńcami dla wszystkich, z nowymi i jasnymi mieszkaniami dla wszystkich, z dobrą komunikacją, bez warszawskich „winogron".

Nikt nie zamyka oczu na trudności i braki. Ale każdy, kto widział Warszawę w ciągu tych sześciu lat od wyzwolenia — wie, że to są trudności wzrostu, trudności, które się pokonuje w twórczej pracy. Warszawa taka, jaką ją chcemy widzieć, taka, jaka się staje w naszych oczach — piękną stolicą socjalistycznego państwa. Warszawa ma bowiem to co jest gwarancją zwycięstwa nowego nad starym, to co jest jej najcenniejszym skarbem — robotników warszawskich — Krajewskich, Czajków, Słupeckich, Porębskich — dziesiątki tysięcy nowych ludzi, budowniczych Warszawy, których troskliwie wypielęgnowała, którym pomogła rozwinąć się, których prowadzi naprzód Partia i władza ludowa

Bardzo słusznie ktoś zauważył, że warto byłoby na każdym nowym domu warszawskim zawiesić witrynę z fotografiami tego samego miejsca z 1945 czy 1946 r. Mimowoli zapominamy jaka była Warszawa, wtedy, kiedyśmy zaczęli ją odbudowywać. Któż, idąc Nowym Światem, Alejami czy Kruczą, potrafi sobie przypomnieć zwały śniegu i wydeptane wśród nich kręte ścieżki, wypalone domy, ze stycznia 1945 roku? Kto pamięta jak wyglądała makabryczna, przekrzywiona ściana Dworca Głównego, tam gdzie dziś jest Dworzec Śródmiejski? Wiele zrobiono już w Warszawie— wiele jest jeszcze do roboty!

Wrócisz z przechadzki pełen radości, pełen dumy ze swojej stolicy ze swego narodu, który dopiero w Polsce Ludowej mógł rozkwitnąć, rozwinąć swe niewyczerpane siły twórcze.

Gdy będziesz wracał z przechadzki, wracaj taką drogą, byś przeszedł obok pomnika Braterstwa Broni lub Mauzoleum poległych żołnierzy radzieckich. Dzieci warszawskie od samego rana złożą tam na pewno kwiaty prostym ludziom, żołnierzom radzieckim. I my oddajmy hołd im — prostym ludziom radzieckim, którym nasza stolica, nasz naród zawdzięcza swą dzisiejszą wolność, radość i szczęście.

Defilada oddziałów I Armii WP w wyzwolonej Warszawie — styczeń 1945 r.

Duma Warszawy — Trasa W—Z

marynarza Ludowej Marynarki Wojennej

nie zaproszenia na „kieliszek". Wzmożeniem czujności, marynarz odpowiada na podłość i postęp wroga.

Pamiętajmy zawsze o tym, że podłe i wyrachowane są metody działania agentów imperialistycznych wywiadów, i wysługujących się im zdrajców Ojczyzny. Działają oni podstępnie i usiłują wszystkimi środkami omotać marynarza, wydobyć od niego wiadomości stanowiące tajemnicę wojskową.

WYSTRZEGAJ SIĘ GADULSTWA

Poza służbą i w czasie służby, z osobami nie powołanymi, nie wolno mówić o sprawach służbowych — oto żelazna zasada, której musi przestrzegać każdy marynarz.

Nie wolno opowiadać nikomu, nawet osobom wojskowym, które nie są twoimi przełożonymi o liczebności i organizacji pododdziału, o jego uzbrojeniu i wyposażeniu, nie wolno ujawniać nazwy jednostki, nazwisk dowódców, stanu wyszkolenia bojowego, politycznego itp.

Marynarz, który nie panuje nad swoim językiem, który w obecności niepowołanych osób paple bezmyślnie o sprawach wojskowych, **który chce uchodzić za „wszystko znającego"** — to prawdziwy kąsek dla szpiega. **Instrukcja amerykańska dla agentów wywiadu nakazuje właśnie wykorzystywać gadułów i pijaków. Gadulstwo, lekkomyślny brak czujności, obok pijaństwa i niemoralnego trybu życia prowadzą do rozgłaszania wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową, do bezwiednego nieraz okazywania pomocy wrogom Ojczyzny.**

Pamiętać musimy zawsze o tym, **że właśnie na nasze Wybrzeże, na nasze porty, a szczególnie na Marynarkę Wojenną zwrócona jest uwaga amerykańskich imperialistów. Właśnie tu na Wybrzeże i teren Marynarki Wojennej starają się nasyłać szpiegów i dywersantów. Służy im do tego ich baza wypadowa, jaką jest pobliska Szwecja** idąca zupełnie na pasku amerykańskich podżegaczy wojennych.

Pamiętajmy stale o tym, że właśnie Marynarka Wojenna jest najwięcej narażona na próby szpiegostwa wroga, że właśnie marynarze strzegąc naszej granicy morskiej, stale stoją na pierwszym froncie obrońców naszej Oczyzny od strony morza.

Dlatego też czujny marynarz nigdy nie chwali się wiadomościami o charakterze wojskowym, nie odgrywa „ważniaka i speca" dla którego „marynarka nie ma tajemnicy". Czujny marynarz nigdy nie wypaple spraw związanych z jego służbą. Jest to bowiem postępowanie niegodne marynarza. Jest to przestępstwo.

WYSTRZEGAĆ SIĘ PRZESTĘPSTWA

Należy nieustannie zachowywać ostrożność, wystrzegać się powiedzenia czegoś zbędnego i na czas powstrzymać od tego kolegów. **Należy dobrze chronić dokumenty wojskowe, aby nie dostały się w niepowołane ręce. Nie wolno zabierać za obręb rozlokowania jednostki gazet żołnierskich i biuletynów. Nie wolno prowadzić rozmów stanowiących tajemnicę wojskową z ludźmi podejrzanymi, nieznanymi i do tego niepowołanymi. Bądźcie zawsze czujni przy zawieraniu znajomości, szczególnie z nieznanymi wam osobami cywilnymi. Musicie zawsze pamiętać, że wróg nie śpi.** Dzięki czujności naszych marynarzy udało się już przychwycić wielu szpiegów i dywersantów. Bardzo często wróg usiłuje marynarzy namówić do dezercji za granicę. **Marynarz wierny Przysiędze i Banderze, wierny narodowi polskiemu. zawsze odda każdego podejrzanego w ręce naszych władz.**

Tak postępują wszyscy uczciwi marynarze.

W dziedzinie ochrony tajemnicy wojskowej i państwowej każde prawo surowo karze tych, którzy rozgłaszają wiadomości stanowiące tajemnicę wojskową. **Zaś świadoma i zamierzona zdrada tajemnicy wojskowej — to najcięższa zbrodnia wobec Ojczyzny,** karana będzie z całą surowością prawa — wieloletnim, dożywotnim więzieniem, a nawet karą śmierci.

Każdy marynarz pomaga dowództwu zwalczać szkodliwe gadulstwo i ujawniać szpiegów, którzy próbują wyciągnąć od niego wiadomości o Marynarce Wojennej.

„Nie zapominajmy ani na chwilę, — wskazuje **Prezydent Bolesław Bierut — że imperialiści żrą nienawiścią do naszego państwa, do sukcesów naszego narodu. Wzmacniajmy przeto nieustannie swą czujność".**

O tym wskazaniu Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych — winien stale pamiętać każdy marynarz — w służbie i poza służbą.

kpt. Patyk

Humor i satyra

W DOMU AMERYKAŃSKIEGO KUPCA

— Mężu, przyszedł ubogi.

— Ubogi?

— Tak, nie ma co jeść?

— Co ty mówisz, biedny człowiek!

— Ma sparaliżowaną żonę.

— Wzruszyłaś mnie do łez!

— I chore dzieci!...

— Mój Boże! Wyrzuć go czym prędzej, bo mi serce pęknie!

ANDERS ŻALI SIĘ

— Po co ogłaszano w prasie o tych stu milionach dolarów dla szpiegów i dywersantów?

— Co to panu szkodzi?

— Teraz setki znajomych ugania się za mną po Londynie i usiłuje mnie naciągnąć na pożyczkę

POLEPSZYŁO MU SIĘ

Spotyka się dwu bezrobotnych z zachodniego Berlina.

— Wiesz, dostałem posadę stróża nocnego.

— I jak ci idzie?

— Zarabiam nie wiele więcej niż wynosi zasiłek dla bezrobotnego, ale za to mogłem sobie wyprawić święta.

— W jaki sposób?

— Sprzedałem nocną koszulę.

OKROPNY SEN TITO

— Miałem okropny sen. Śniło mi się, że w Jugosławii nastąpił przewrót.

— No i co, na pewno wystąpiły zaraz wielkie braki w zaopatrzeniu?

Oczywiście w pierwszym dniu zabrakło by sznurów.

* * *

Wyżsi urzędnicy amerykańscy są bardzo oszczędni. Z tysiąca pięciuset dolarów pensji potrafią odłożyć pięć tysięcy miesięcznie.

* * *

Afery protekcyjne i łapówkowe w USA przybrały już takie rozmiary, że bez protekcji i bez łapówki można się dostać tylko do dwóch instytucji państwowych: do więzienia i do domu wariatów.

Wiadomości ze świata

Granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalna
Wychodźtwo polskie we Francji jednoczy się w walce przeciw zakusom odwetowców z Bonn

PARYŻ. W niedzielę, 13 bm., odbyła się w Paryżu z udziałem 700 delegatów z 20 departamentów oraz wielu przedstawicieli organizacji francuskich pierwsza krajowa konferencja Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie. Obradom przewodniczył Henri de Korab.

Sprawozdanie z rocznej działalności stowarzyszenia złożyła dr Stróżecka, która stwierdziła m. in. że **wokół celu, który przyświeca Stowarzyszeniu, realizuje się szeroką jedność Francuzów pochodzenia polskiego i wychodźstwa polskiego we Francji.** Apel Stowarzyszenia w obronie ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie **zyskał poparcie całego wychodźstwa polskiego.** Pod apelem tym zebrano dotychczas przeszło 60 tysięcy podpisów w 59 departamentach.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, wyrażającą w imieniu 700 delegatów pochodzenia polskiego pełną aprobatę prowadzonej przez Stowarzyszenie akcji w obronie granicy na Odrze i Nysie, przeciw remilitaryzacji Niemiec, o utrwalenie pokoju.

Żaden członek pochodzenia polskiego — głosi rezolucja — **nie może pozostać obojętny w chwili, gdy nowe niebezpieczeństwo zagraża Polsce i naszej drugiej ojczyźnie — Francji.**

W zakończeniu rezolucja stwierdza: **Bez względu na przekonania polityczne, wspólnie z narodem francuskim, żądamy: przestrzegania umowy poczdamskiej, wykonywania zobowiązań w sprawie demelitaryzacji, demokratyzacji i zjednoczenia Niemiec, poszanowania granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju zarówno dla Francji jak i dla Polski.**

Propozycje radzieckie w ONZ wskazują konkretne środki utrwalenia pokoju

PARYŻ. W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych zabrał głos szef delegacji ZSRR minister A. Wyszyński, który oświadczył m. in., że wyścig zbrojeń powoduje gwałtowne zubożenie ludności pracującej krajów kapitalistycznych, że trzeba podjąć konkretne środki usunięcia groźby nowej wojny, zredukować siły zbrojne — zlikwidować bazy, zawrzeć Pakt Pokoju, oraz wprowadzić zakaz broni atomowej.

Mówiąc o wprowadzeniu zakazu broni atomowej, jako sprawie wyjątkowej wagi szef delegacji radzieckiej minister A. Wyszyński powiedział:

— Związek Radziecki wychodzi z założenia, że Zgromadzenie ogólne powinno natychmiast ogłosić bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu. Uważamy, że Zgromadzenie Ogólne powinno równocześnie, polecić Komisji Rozbrojeniowej, by przygotowała i przedstawiła Radzie Rezpieczeństwa projekt konwencji przewidującej gwarancję wykonania uchwały Zgromadzenia Ogólnego o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu jej produkcji i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych oraz w sprawie ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem wspomnianej konwencji.

Wydatki na zbrojenia zamiast odbudowy terenów zniszczonych powodzią

RZYM. Dziennik „Unita" opublikował rezolucję Plenum KC Komunistycznej partii Włoch, uchwaloną w związku z katastrofalnymi następstwami powodzi, jaka w październiku i listopadzie dotknęła obszary Sardynii, Kalabrii, Sycylii a zwłaszcza doliny Padu.

Rezolucja stwierdza, że w ciągu minionych dwóch miesięcy nie zorganizowano pomocy dla ofiar powodzi, ani też nie wyasygnowano kredytów na najniezbędniejsze roboty związane z odbudową zniszczonych połaci kraju. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada całkowicie na rząd de Gasperi'ego.

Komunistyczna Partia Włoch wyraża przekonanie, że spełnienie następujących trzech warunków pozwoli rozładować napięcie w stosunkach politycznych i społecznych.

1. wstrzymanie wszelkich nadzwyczajnych wydatków na zbrojenia do chwili podjęcia kroków, zmierzających do usunięcia szkód, jakie w związku z powodzią poniosła gospodarka i ludność włoska.

2. zniesienie wszelkiej dyskryminacji w stosunkach międzynarodowych wobec Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i każdego innego kraju;

3. zniesienie wszelkiej dyskryminacja wobec obywateli w związku z ich przynależnością partyjną oraz przestrzeganie przez rząd i wszystkie jego organa przepisów konstytucji republikańskiej.

SPORT

Czołowi sportowcy polscy protestują
przeciwko nikczemnej deklaracji rządu z Bonn

Do gorącego protestu mas pracujących przeciwko bezprawnemu posunięciu rządu marionetkowego z Bonn tworzącego nowy Wehrmacht, dołączyli się najwybitniejsi sportowcy polscy.

Protest wnieśli członkowie Kadry Narodowej w tenisie stołowym, przebywający na obozie wyszkoleniowym we Wrzeszczu przed meczem z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Na specjalnej masówce dali oni temu wyraz zobowiązując się jednocześnie do dalszej wytężonej pracy przeciwko wszelkim imperialistycznym zakusom.

Reprezentant Polski Tadeusz Patyński powiedział:

— Ja, syn klasy robotniczej, długoletni więzień polityczny faszystowsko - hitlerowskich obozów koncentracyjnych Majdanka, Oświęcimia, Gross-Rosen i Leitmeritz, dwukrotny mistrz Polski w tenisie stołowym wyrażam jak najgłębsze oburzenie i protest przeciwko zarządzeniu idącego na pasku amerykańskim rządu Bonn o przymusowym powołaniu w szeregi nowego Wehrmachtu 1 200 000 ludzi.

Sportowcy Polski Ludowej jak i Niemieckiej Republiki Demokratycznej wraz z najlepszymi na świecie sportowcami Związku Radzieckiego, państw demokracji ludowej i wszystkimi postępowymi sportowcami na świecie odpowiadają na ową deklarację nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi i wytężoną pracą na niwie sportowej. Stajemy w pierwszych szeregach bojowników o trwały pokój na świecie. **Precz z odbudową nowego Wehrmachtu — zarzewia nowej wojny światowej!**

Precz z nowymi obozami koncentracyjnymi!

Niech żyje wieczny pokój na świecie!

Wicemistrzyni Polski Mirosława Guzikówna z Radomia oświadczyła:

— Ja, członek Kadry Narodowej wyrażam gorący protest przeciwko uchwaleniu deklaracji w Bonn, kolidującej z uchwałami poczdamskimi i wolą narodu niemieckiego.

My, sportowcy na knowania imperialistów odpowiadamy nowymi osiągnięciami, stając jako pierwsi w szeregach walczących o pokój i demokrację na całym świecie, w głębokim przekonaniu, że pokój zwycięży wojnę!

Reprezentant Polski Augustym Otremba z chorzowskiej Unii stwierdził:

— Ja, członek Kadry Narodowej tenisa stołowego protestuję przeciwko łamaniu uchwał poczdamskich i utworzeniu armii neohitlerowskiej w liczbie 1 200 000 ludzi. **Swoją pracą i codzienną postawą oraz nowymi osiągnięciami w sporcie dążyć będę do zachowania i utrwalenia pokoju na świecie.**

Reprezentant Warszawy Sławomir Dembski oświadczył:

— W czasie kiedy rząd i całe społeczeństwo NRD dąży do zjednoczenia i utworzenia pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego w myśl uchwał poczdamskich, rząd w Bonn wydaje deklarację, na mocy której zostanie wskrzeszony Wehrmacht.

Jeszcze nie obeschła krew milionów ofiar na rękach faszystowskich generałów, a już stają oni na czele nowego Wehrmachtu, którego celem jest rozpętanie nowej, zbrodniczej wojny. Jako zetempowiec składam stanowczy protest przeciwko agresywnym planom imperialistów z Bonn i swą postawą wraz ze wszystkimi sportowcami Polski Ludowej przyrzekam wzmóc walkę o utrwalenie pokoju na całym świecie. Niech żyją narody miłujące i walczące o pokój!

Porucznik Clayton w Europie i w Stanach

(Dokończenie opowiadania)

— Niestety, nie ma w Korei ropy — spojrzawszy współczująco na przyjaciela, powiedział grubas. — Ale to nie szkodzi — House sprzedaje tam napalm. Ropę zaś wydobywa w innym miejscu. Wojna — to wspaniały interes!

I napełnił ponownie kieliszek Claytona. Porucznik chciał powiedzieć swym współtowarzyszom, że jest nie tylko wojskowym, lecz że sam miał również w Europie niewielki business, ale grubasek zaproponował grę w karty. Natychmiast znalazła się talia kart i rozpoczęto grę.

Początkowo Bobowi sprzyjała fortuna. Leżało już przed nim około sześciuset dolarów, gdy fortuna odwróciła się w stronę pana z brodawką. Usiłując odegrać się, porucznik podwajał stawki i wkrótce przegrał wszystko.

— Proszę mi pożyczyć sto dolarów — zwrócił się do grubasa.

Uśmiechnąwszy się kwaśno, grubas dał mu pieniądze. Gra potoczyła się dalej. Bank rósł szybko, lecz w ostatniej chwili znów sprzątnął go pan z brodawką.

— „Diabli by wzięli tę mumię! — pomyślał porucznik. — Nie, muszę się odegrać za wszelką cenę! Lecz skąd wziąć pieniędzy?".

Z nieprzystępnego wyrazu twarzy partnerów widać było, że więcej już nie pożyczą. Skąd wziąć pieniędzy?

I naraz przypomniał sobie Iima. W pamięci zabrzmiały jego słowa: „Wiozę trochę pieniędzy...". Ciekawe, ile? O tym że Murzyn mu nie odmówi, Bob wcale nie wątpił.

— Zaraz wrócę — powiedział i usiłując nie zataczać się, wyszedł z przedziału.

Poinformowawszy się u kierownika pociągu, gdzie znajduje się wagon dla kolorowych, Clayton udał się w tym kierunku. Otworzył drzwi od przedziału i natychmiast dojrzał Iima, stojącego z walizką i zawiniątkiem w rękach, przygotowanego do wysiadania. Poza nim w przedziale nie było nikogo.

— Serwus, stary! — zwrócił się doń porucznik.

Murzyn odwrócił się i zapytał ze zdziwieniem:

— Pan przyszedł mnie odwiedzić, mister Clayton? Już wkrótce moja stacja.

— Potrzebne mi są pieniądze — powiedział Bob. — Gdy tylko przyjadę do Chicago, odeślę ci je. Mam nadzieję, że nie odmówisz staremu przyjacielowi?

Pomyślawszy chwilę, Iim wyjął portmonetkę.

— Ile panu potrzeba?

— Wszystkich! — stanowczo powiedział Clayton. — Muszę się odegrać!...

— To znaczy, że potrzeba panu pieniędzy na grę w karty — zauważył Iim. — Ja muszę opłacić komorne i zwrócić miesięczny dług sklepikarzowi. Wszystkiego zaś mam 180 dolarów...

— Dawaj wszystko! — powiedział z niecierpliwością Bob.

Spojrzawszy uważnie na wzburzoną twarz porucznika Iim powiedział:

— Zdaje mi się, że pan trochę wypił. W takim stanie mogą pana łatwo oszukać. A może, lepiej nie grać?...

— Dawaj pieniądze, bydlę! — wrzasnął z rozdrażnieniem Clayton, wyciągając rękę w stronę portmonetki.

Oczy Iima zwęziły się pod wpływem obelgi. Odtrącił rękę porucznika. Wówczas Clayton, ogarnięty wściekłością, tracąc panowanie nad sobą chwycił Murzyna za kołnierz i z rozmachem uderzył jego głową o metalową rączkę hamulca. Gdy Iim runął na podłogę, Clayton uderzył go jeszcze dwukrotnie w skroń. Do przedziału wtargnął wilgotny wiatr. Pociąg z łoskotem mknął poprzez ciemny tunel. Podciągnąwszy do schodków bezwładne ciało Iima porucznik strącił je w dół. Następnie wyrzucił zawiniątko i walizkę.

„Zdaje się, że już wszystko Clayton odsapnął. — I nie ma żadnych śladów...".

Powróciwszy do przedziału, porucznik pożądliwie wychylił dwa kieliszki wina. Następnie, wręczając banknot grubasowi powiedział nonszalancko:

— Oto mój dług. Gramy dalej. Ile pieniędzy w banku?

—W Chicago są morowe dziewczynki! — oświadczył niespodziewanie pijany do ostateczności pan z brodawką.

Mrugnąwszy figlarnie do porucznika grubas wybuchnął śmiechem.

— Za spotkanie w Chicago, panowie! Za przymierze armii z businessem!

I porucznik Clayton uniósł swój kieliszek.

...A gdzieś daleko, poza mknącym w ciemnościach nocy pociągiem leżała na nasypie fajka z wizerunkiem głowy jelenia, która wypadła z kieszeni Iima.

D. Rochlenko

SPORT SZACHOWY w naszej jednostce

W ubiegłą niedzielę zorganizowany został w naszej jednostce turniej szachowy. Celem jego było wyłonienie najlepszych szachistów.

W organizacji turnieju wyróżnił się **mat Groblewski i st. mar. Nowicki.**

W turnieju pierwsze miejsce zajął **mat Groblewski**, drugie miejsce **st. mar. Zemelczyk**, trzecie miejsce **st. mar. Jasiński.**

Turniej przyczynił się do popularyzacji gry w szachy w naszej jednostce, którą dotychczas mało znano.

(K.)

Nasi piłkarze nie próżnują

Piłkarze nasi rozegrali ostatnio dwa mecze towarzyskie, które wykazały, że są oni dość dobrze przygotowani do spotkań pod względem kondycyjnym i technicznym.

Pierwszy mecz rozegrany z jednostką „N" wygraliśmy w stosunku 8:1, do przerwy (4:0). Na szczególne wyróżnienie zasłużyli **mar. Fligier** — strzelec czterech bramek, **mat Mitka** oraz bramkarz **st. mar. Sitek.** Zawodnicy nasi przewyższali przeciwnika dobrą kondycją i szybszym startem do piłki.

Drugi mecz rozegraliśmy z miejscowym „Kolejarzem" zajmującym czołowe miejsce w klasie wojewódzkiej. Mecz ten zakończył się remisem 2:2 (2:1). W meczu tym atak nasz zaprzepaścił szereg dogodnych pozycji wykazując indolencję strzałową. W meczu tym wyróżnił się **mar. Fligier.**

Rozegrane mecze wykazały, że zespół nasz podczas zimowej przerwy nie próżnuje lecz prowadzi systematyczne treningi, dzięki którym odnosi sukcesy.

mar. Kairys

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Komitet: Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. — 81 - W-3-10024